

Marek Ordyłowski

"Sport na Warmii i Mazurach w latach 1945-1975", Jerzy Urniaż, Olsztyn 2000 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 476-479

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zapis nutowy wymaga często podjęcia decyzji w kwestii przebiegu linii melodycznej pieśni. Jest to praca bardzo żmudna i niekiedy nadal pozostawiająca wątpliwości co do poprawności odczytania intencji Gizewiusza.

Dzięki ogromnej pracy Danuty Pawlak kultura polska odzyskała cenny dokument pieśniarski z terenu Mazur.

Mimo różnic, często o drugorzędnym znaczeniu, w obydwu wydaniach — poznańskim i olsztyńskim — można już na pierwszy rzut oka uznać kompatybilność edycji i przyznać im poważne znaczenie z poznawczego punktu widzenia. Opracowanie D. Pawlak spełnia zresztą w dziedzinie folklorystyki i zapisu słownego znaczną część postulatu wydawnictwa olsztyńskiego, aby edycja *Pieśni* inspirowała dalsze badania specjalistyczne nad zbiorem Gizewiusza.

Władysław Ogrodziński
Zenona Rondonańska

Jerzy Urniaż, *Sport na Warmii i Mazurach w latach 1945—1975*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2000, ss. 270, tab. indeks nazwisk.

Tak się dziwnie składa, że syntetyczne badania nad dziejami sportu w różnych regionach Polski są jeszcze rzadkością; prowadzi się je zazwyczaj w ośrodkach, w których znajdują się akademie wychowania fizycznego, lub ich filie, albowiem uczelnie te w swych strukturach posiadają zakłady historii kultury fizycznej. Jeśli zaś chodzi o inne miejscowości, to zazwyczaj potrzeba zapaleńca interesującego się sportem, by powstawały monografie regionalne na ten temat. Powodów takiego stanu jest wiele, wśród nich wymienić należy zazwyczaj brak znajomości warsztatu naukowego historyka, co wydatnie utrudnia pisanie monografii na te tematy, a także rozproszone źródła historyczne, co znacznie komplikuje kwerendę. W obecnych czasach, w okresie transformacji ustrojowych, wiele klubów, zwłaszcza mniejszych, pozbawionych zostało mecenatu zakładów pracy i dotacji państwowych i dlatego upadło, zaś ich archiwa zostały zniszczone. W wielu klubach sportowych nie przywiązuje się zresztą wagi do zachowania dokumentacji działalności klubu, która bywa zabierana na pamiątkę wraz ze zmianą składu zarządu lub po prostu niszczone. Wszystkie te czynniki znacznie utrudniają pracę badaczy podejmujących się opracowania problematyki dziejów powojennego sportu. Stąd wszelkie tego rodzaju próby zasługują ze wszelkich miar na uznanie.

Jedną z ostatnio wydanych monografii dziejów sportu w regionie jest praca Jerzego Urniaża *Sport na Warmii i Mazurach w latach 1945—1975*, Olsztyn 2000. Jej autor na podstawie szerokiej bazy źródłowej przedstawił dzieje sportu w regionie w pierwszym trzdziestoleciu po II wojnie światowej. Najpierw bardzo skrótowo omówił działalność sportową polskich organizacji okresu międzywojennego na Warmii i Mazurach, następnie przedstawił przemiany społeczne, demograficzne oraz zasiedlanie i zagospodarowanie tego obszaru po wyzwoleniu oraz budowę zrębów organizacyjnych sportu polskiego na Warmii

i Mazurach po zakończeniu działań wojennych. W kolejnych rozdziałach zaprezentował dzieje poszczególnych dyscyplin sportowych: zespołowych gier sportowych (choć nie wiedzieć dlaczego, autor zaliczył tenis i badminton do gier zespołowych), lekkoatletykę, sporty walki, sporty wodne, zimowe i wreszcie w ostatnim rozdziale wszystkie inne dyscypliny, które nie mieściły się w przyjętym schemacie (gimnastyka, podnoszenie ciężarów, kolarstwo, jeździectwo, strzelectwo sportowe, sporty motorowe, samolotowe — chociaż nie rozumiem, dlaczego autor nie używa przyjętego powszechnie terminu sporty lotnicze — szachy i brydż sportowy).

Na pierwszy rzut oka praca sprawia wrażenie solidnie udokumentowanej monografii sportu w regionie. Jednakże po głębszym wczycaniu się w tekst czytelnikowi nasuwa się cały szereg wątpliwości: przede wszystkim konstrukcja pracy. Otóż nie bardzo rozumiem celu pisania o działalności polskich organizacji sportowych przed wojną, jeżeli w żaden sposób nie miała ona wpływu na polski sport po wojnie, a także nie odwoływano się do polonijnych tradycji sportowych (tak w każdym razie wynika z pracy). Jednocześnie autor zapomina, że polscy osiedleńcy nie przybyli na pustynię, że na terenie tym przed wojną, tak jak na obszarze całych Niemiec, istniał szeroko rozwinięty niemiecki ruch sportowy, dysponujący potężną — w porównaniu z polską — bazą sportową i wielkimi osiągnięciami, w tym także na arenie międzynarodowej. Wprawdzie Polacy nie odwoływali się do tradycji niemieckich, ale przecież korzystali z wybudowanych przez Niemców obiektów. Tymczasem na temat niemieckiego sportu w pracy nie ma ani słowa, a chyba wypadałoby o tym wspomnieć choćby w kilku zdaniach.

Autor, opisując procesy społeczne i demograficzne, posługuje się terminologią wyraźnie rodem z PRL-u, dzisiaj już powszechnie uznaną za nieprawidłową i bałamutną, na dodatek stosuje ją bardzo niekonsekwentnie. Nie wiem, na jakiej podstawie migrantów wewnętrznych z Kurpiowszczyzny nazywa przesiedleńcami (s. 19), przesiedleńców z ZSRR repatriantami, przy czym przesiedleńcy z Wileńszczyzny i Wołynia są nazywani zgodnie z obecnie obowiązującą terminologią, lecz w PRL-u nazywano ich repatriantami, jak zresztą wszystkich Polaków wysiedlonych ze wschodnich terenów Rzeczypospolitej.

Niekonsekwencje i braki warsztatowe widać także w kwerendzie archiwalnej oraz zapisie źródeł i literatury. Autor korzystał z akt instytucji centralnych w archiwum Akt Nowych, np. akt Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kwidzynie, Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki czy Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, natomiast nie wiadomo, dlaczego pominął zupełnie instytucje, które ustalały politykę w polskim sporcie i decydowały o tym, co się w nim działo. Mam tu na myśli przede wszystkim Komitet Centralny PPR i PZPR, a także zarządy główne organizacji młodzieżowych realizujących tę politykę, a mianowicie Związek Walki Młodych, Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wi-ci”, Organizację Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego czy Związek Młodzieży Polskiej. Konsekwentnie zresztą w literaturze autor pomijał książkę Jerzego Chełmeckiego o działalności organizacji młodzieżowych w kul-

turze fizycznej¹. Mimo iż Jerzy Urniaż pisze o sporcie na wsi i działalności Ludowych Zespołów Sportowych, wiedzę tę czerpie wyłącznie z opracowań, gdyż w bibliografii wymieniona jest tylko jednateczka LZS-u znajdująca się w zasobach olsztyńskiego Muzeum Sportu. Autor wie, że LZS-y do 1952 r. działały w strukturach Związku Samopomocy Chłopskiej i tam są akta na ten temat, zaś od 1952 do 1956 r. w strukturze Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”. W archiwach obu organizacji znajdują się bardzo bogate źródła na temat sportu wiejskiego, ale nie zostały wykorzystane w omawianej książce. Także działające po 1956 r. organizacje młodzieżowe (ZMS, ZMW, ZSMP czy ZSP) prowadziły działalność na polu sportowym, lecz w pracy J. Urniaża nie ma nic na ten temat. Bardzo szeroką działalność w zakresie sportu masowego i wyczynowego prowadziły związki zawodowe, lecz informacje na ten temat J. Urniaż czerpał głównie z akt PZPR, prasy i opracowań. Z kolei nie wiedzieć dlaczego, w spisie wykorzystanych archiwaliów nie umieścił akt Archiwum Zrzeszenia Sportowego „Start”, chociaż cytuje je na s. 77. Także zapis wykorzystanych dokumentów budzi wątpliwości co do sprawności warsztatowej J. Urniaża; Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki nie jest odrębnym zespołem archiwalnym, lecz częścią zespołu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Także literatura przedmiotu zawiera istotne luki: w wykazie opracowań zabrakło dwóch podstawowych publikacji pióra prof. Leonarda Szymańskiego, napisanych na podstawie materiałów władz centralnych, a prezentujących politykę władz PRL wobec kultury fizycznej. Są to — wydana dwukrotnie praca *Ze studiów nad modelem kultury fizycznej w Polsce Ludowej 1944—1980* (Wrocław 1984, 1996) oraz *Parlament polski wobec problemów kultury fizycznej 1944—1980* (Wrocław 1990). Zapewne nieznamość tych pozycji wpłynęła na brak szerszego spojrzenia na problemy kultury fizycznej w Polsce i poświęcenie trzech czwartych omawianej książki sprawom sportu, bez scharakteryzowania problemów politycznych, które wpłynęły na taki a nie inny model polskiego sportu. Widać to wyraźnie, gdy autor kompletnie pomijał sprawę sporów i walki politycznej o model polskiego sportu zakończony klęską PPS i działaczy sportowych związanych z tą partią, podporządkowaniem kultury fizycznej Ministerstwu Obrony Narodowej, znajdującemu się pod kontrolą PPR, likwidacją mającego przedwojenne tradycje Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych i przyjęcie modelu sowieckiego w polskim sporcie. Wspomniana przez J. Urniaża Uchwała Biura Politycznego KC PZPR z 28 września 1949 r. nie była polską inicjatywą, lecz naśladownictwem sowieckiej uchwały z 1948 r.² W praktyce oddawała ona cały polski sport pod kontrolę PZPR, zaś na czele nowo utworzonego GKKF-itu stanął funkcjonariusz partyjny wysokiego

1 J. Chelmecki, *Wychowanie fizyczne i sport w działalności organizacji młodzieżowych w Polsce w latach 1944—1948*, Warszawa 1981.

2 27 grudnia 1948 r. Komitet Centralny WKP(b) podjął uchwałę dotyczącą rozwoju powszechnej kultury fizycznej i sportu. W ślad za nią podobne uchwały podjęły wszystkie partie satelickie, ale wbrew tytułowi w uchwale tej chodziło nie tyle o podniesienie poziomu powszechnej kultury fizycznej, która w ZSRR stała na wysokim poziomie, ile o przystąpienie ZSRR do udziału w międzynarodowym ruchu sportowym (w 1952 r. zawodnicy ZSRR po raz pierwszy wzięli udział w igrzyskach olimpijskich). Uchwała KC WKP(b) opublikowana została w czasopiśmie KC „Kultura i Życie” z 11 I 1949 r.

szczebla Lucjan Motyka³, później były I sekretarz KW PZPR w Białymstoku Józef Faruga (jego zastępcą był pułkownik MBP Apolinary Minecki), a od 1952 r. zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Włodzimierz Reczek. Dlatego też stwierdzenie, że „różne orientacje polityczne działaczy sportowych — nie miały większego znaczenia” (s. 43) po prostu jest nieprawdziwe. Działaczy PPS siłą usuwano z ruchu sportowego, wielu z nich trafiło do więzień. W celu lepszego sterowania sportem wprowadzono specjalną nomenklaturę stanowisk w polskim sporcie, w myśl której PZPR decydowała nie tylko o obsadzie najwyższych stanowisk w polskim sporcie. Zatwierdzeniu przez odpowiedni komitet partyjny podlegały także stanowiska przewodniczących kół sportowych w większych zakładach pracy⁴.

Praca Jerzego Urniaża szczegółowo dokumentuje dzieje poszczególnych dyscyplin sportowych na Warmii i Mazurach, a liczne tabele pokazują sukcesy i osiągnięcia zawodników i klubów. Szkoda, że autor nie pokusił się o sporządzenie aneksu zawierającego wykaz najwybitniejszych zawodników wraz z ich osiągnięciami. Dla miłośników sportu byłoby to ciekawe źródło informacji, zwłaszcza że w sporcie pamięć o dokonaniach największych nieraz mistrzów bywa bardzo krótka.

Podsumowując rozważania nad książką J. Urniaża stwierdzić muszę, że czytelnik otrzymał dzieło bardzo niespójne: dużo ciekawych informacji o sporcie w województwie przy równoczesnym braku szerszego spojrzenia na problematykę dziejów sportu, często z bardzo powierzchowną analizą i lukami w kwerendzie źródłowej. A szkoda, bo i temat ciekawy, i duża wiedza autora chyba nie w pełni została wykorzystana.

Marek Ordylowski

3 Lucjan Motyka był członkiem KC PZPR, wcześniej działaczem PPS i OM TUR, a następnie sekretarzem Zarządu Głównego ZMP.

4 Wykaz nomenklaturowych stanowisk w aparacie sportowym. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Zespół Akt KC PZPR, sygn. 237/VIII/412.